



Nie dostrzegana dotąd „twarzą”, łącznik bytomskiej Polonii Jasi Liberdę robi furorę w reprezentacji. Po dobrym meczu z NRF, w spotkaniu z Izraelem był jednym z najlepszych piłkarzy na boisku. Bytomianin zdobył 2 bramki, w tym najpiękniejszą tego dnia, po solowym rajdzie i minicucie trzech przeciwników. Fot. „PS” M. Warmiński

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

22

CZERWCA
1959 R.

105 (3338)

REDAKCJA
ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Rok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89106

CENA

80

groszy

5 bramek Harpagonów i 2 Liberdy

Polska - Izrael 7:2

Dobra gra naszego ataku oraz słaba gra gości

- oto tajemnica dziewięciu goli

O meczu mówi Jean Prouff

nowy nauczyciel
polskich piłkarzy

WROCLAW, 21.6 (tel. wł.). Nowo-
przybyły do Polski trener francu-
ski JEAN PROUFF oświadczył po
meczach we Wrocławiu:
— Drużyna polska potwierdziła u
mnie doskonałe wrażenie, jakie od-

niosłem po ostatnim treningu. W
najbliższym meczu tej sile polega-
ła na ataku, który będzie jeszcze
wiecej zdobywał bramki jeżeli le-
wa strona będzie lepiej wspiera-
ć z prawą. Naturalnie wśród
dobrych jedenastu są i najlepsi:
lewy łącznik (Szaryński), lewy
skrzydło (Bazkiewicz), strzał ataku
(Hachorek) oraz prawy łącznik
(Liberda). Koryni trzymał całą de-
fensywę, był bardzo dobry od po-
czątku do końca. Raz tylko uciekł
mu przeciwnik. Uważam za dość
dobry debiut lewego obrońcy (Wi-
lasiński).
Sądzę, że niewiele brakuje, aby
to była dobra drużyna. Trzeba tyl-
ko w ataku urozmaicić grę i zwię-
zić repertuar kombinacji. Te, któ-
re widziałem dzisiaj, były pierwszo-
rzędnej marki, ale za często te sa-
me. Na trudniejszego przeciwnika
będzie to za mało, aby wygrać. Dru-
żyna Izraela grała bardzo ambu-
sowo, nie tylko — moim zdaniem —
jest to przeciwnik dla polskiej klatki
B, mimo, że te jeszcze nie widzia-
łem przy robocie. (s)

Atak był najlepszą formacją
reprezentacji Polski w meczu z
Izraelem. Oto doborowa trójka
przodujących bombardierów w
składzie: Stanisław Hachorek,
Zbigniew Szaryński i Krzysz-
tof Bazkiewicz, która strzeliła
gościom w sumie 5 bramek,
zdobytą pokłask wrocław-
skiej widowni za dobrą i sku-
teczną grę w ciągu całego me-
czu. Jest to niezły prognostyk
przed wielkim meczem z Hisz-
panią. Bravo chłopcy!
Fot. „PS” M. Szymkowski

WROCLAW, 21.6 (tel. wł.).
Polska — Izrael 7:2 (3:1). Bram-
ki strzelili dla Polski: w 22 min.
— Hachorek, w 27 — Szaryń-
ski, w 31 — Liberda, w 58 —
Bazkiewicz, w 62 Szaryński,
w 65 — Hachorek, 89 — Liber-
da; dla Izraela w 38 — Gold-
stein i w 67 — Stelmach. Se-
dziowali Harangozo (Węgry),
Fried (Izrael) i Bilak (Polska).
Widzów ok. 60 tys.

POLSKA: Szymkowski, Mo-
niś, Koryni, Widawski, Michel,
Nieroba, Pohl, Liberda, Hach-
orek, Szaryński, Bazkiewicz.

IZRAEL: Bendori (od 65 min.
Wisker), Reznik, Matania,
Mordkowitz, Amar, Tisz, Naha-
ri (od 82 min. Glazer), Menszel
(od 31 min. Giogiosan), Gold-
stein, Stelmach, Racabi.

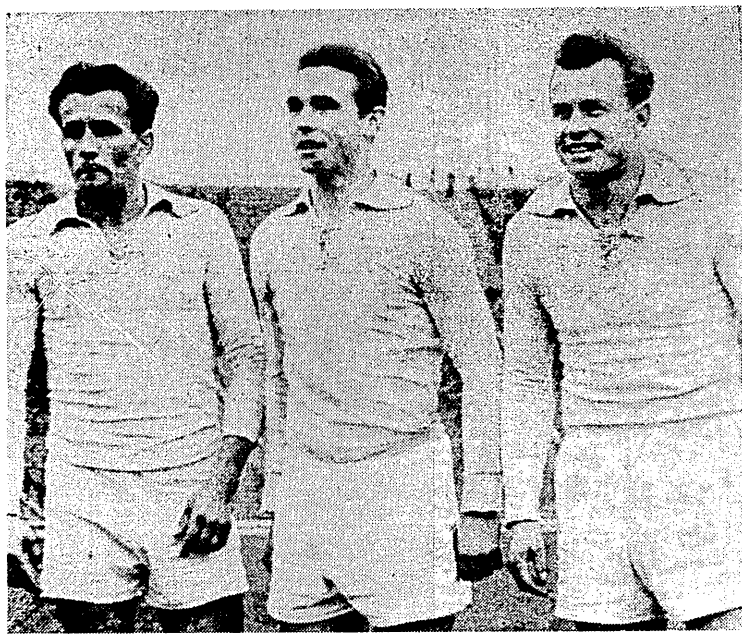
Stadion Olimpijski we Wroc-
ławiu wypełniał się już od
wczesnych godzin popołudnio-
wych i podczas meczu juniorów
Wrocław — Zielona Góra, wy-
granego przez gospodarzy 3:1
(1:1), był już prawie kompletnie
widzów. Wrocławianie dawno
nie widzieli ładnej imprezy pił-
karskiej i tłumnie kierowali się
w kierunku stadionu.

Oczekiwanie na początek me-
czu minęło szybko na rozważa-
nia szans obu drużyn, przy czym
dopuszczano możliwość remisu,
a nawet przegranej Polski.

Była to oczywiście zwykła
asekuracja, rzeczywistość oka-
zała się, jak już wiemy, zupeł-
nie inna.

O godz. 17.38 na stadion wma-
szowały obie reprezentacje,
prowadzone przez trójkę sęd-
ziowską. Prezentacja, odegra-
nie hymnów, kapitanowie dru-
żyn Goldstein i Koryni wymie-
nili pamiętkowe proporzeczki i
pan Harangozo dał sygnał do
gry.

DOKONCZENIE 2



Nie ma jeszcze mistrza Polski w boksie

Sensacyjna porażka BBTS w Łabędach

W niedzielę zakończyły się
rozgrywki o mistrzostwo I
i II ligi bokserskiej. Ta ostat-
nia niedziela była prawdziwie
rewelacyjna. A więc przede
wszystkim LTS Łabędy wygra-
ły z murem w niedzielny kandy-
datem na drużynowego mistrza
Polski w boksie BBTS Bielesko
11:9. Warto przypomnieć, iż w
I rundzie BBTS wygrał z Łabę-
dami 20:0. O sensacyjnej po-
rażce BBTS zadecydowało mię-
dy innymi zwycięstwo zdoby-
wczy brązowego medalu w Lucer-
nie Jędrzejewskiego nad Ku-
morkiem. Trzeba dodać, iż w
szóstce dotychczasowych pojedy-
nkach między tymi pięściami
zawalczyli zawsze Kumor-
ek.

Pewnego rodzaju sensację no-
ujemy także w Bydgoszczy.
Goszczęca tam Prośna, drużyna
mająca rutynowane kierowni-
ctwo nie dopilnowała formalno-
ści z badaniami lekarskimi i
trzech jej bokserów nie miało
wpisanych aktualnych ocen
zdrowia w książeczkach zawo-
dniczych. Tym samym Zawisza
wygrał walkowerem 20:0 co jed-
nak nie uchroniło go od spadku
z ekstraklasy.

Legia nie zawiódła i w ostat-
nim spotkaniu wygrała z Wy-
brzeżem 13:7. Legia ma też naj-
większe szanse na zdobycie ty-
tułu drużynowego mistrza Pol-
ski o ile oczywiście wygra zale-
gły mecz z Łabędami, ew. jeśli
nie straci punktów walkowerem
zdobyty walny zjazd PZB tak za-
decydował.

Wydaje się jednak, iż wobec
zapewnienia sobie przez Łabędy

czystości w ekstraklasie, klub
śląski nie zechce przy zielonym
stoliku szukać rozwiązania nie-
przyjemnej sprawy, bowiem
byłoby wiele niepożądanych
gdyby o tym, kto ma być mi-
strzem Polski musieliby decydo-
wać działacze, a nie sami pię-
ściarze na ringu.

Ekstraklasę opuszczają więc
dwa wielkie zasłużone kluby Za-
wisza i Wybrzeże. Wybrzeże po-
raz pierwszy zęga się z I ligą.
Drużyna Antkiewicza, Stefan-
ka, Węgrzyniaka, Krawczyka i
Juski nie ominą więc snuty los.

Gdańsk nie pozostanie jednak
bez przedstawiciela w I lidze.
Gedanię i Wybrzeże luźnie ko-
lamienek Polonia Gdańsk, która
w ostatnim tygodniu zdobyła
awans. Od wielu tygodni awans
zapewniła sobie także Stal Sla-
wowa Wola. Witamy więc no-
wych I-ligowców! gratulując im
sukcesu i życząc godnego repre-
zentowania swoich ośrodków w
przyszłych rozgrywkach.

Z II ligi spadną o ile nie na-
stąpią jakieś zmiany po wery-
fikacji meczów: Brda, Byd-
goszcz, Gwardia Wrocław, Broń
Radom i Pogon Szczecin. A
wice degradacja spotkała same
renomowane zespoły, w których
Polski i mistrzowie Europy.

Do II ligi awans zapewniły so-
bie ambitne drużyny będące od
pewnego czasu w nieustannym
natężeniu na najwyższe szczyty
w naszym boksie: Avia Świdnik,
Start Bydgoszcz Palanag Wro-
claw i Hutnik Nowa Huta. Bra-
wo, czekamy na dalsze sukcesy.



Mach, Folk, Kulikowski i Swatowski — od niedzieli rekordzi-
ści Polski w biegu sztafetowym 4 x 200 m. Zespół Legii pokonał
kadrucików i uzyskał bardzo dobry wynik — 1:26,6.
Fot. „PS” M. Szymkowski

Trzech polskich żuźlowców w finale kontynentalnym

MONACHIUM. Rozegrany w
Monachium finał europejskich
żuźlowców mistrzostw świata
zakończył się zwycięstwem re-
prezentanta NRF Hofmeistera,
który zajął w drugiej eliminacji
w Wiedniu piąte miejsce na
skutek defektu maszyny. Z pię-
ciu startujących tam Polaków
trzech uplasowało się w pierw-
szej ósemce, kwalifikując się do
następnej eliminacji — finału
kontynentalnego, który odbę-
dzie się w Göteborgu w po-
łowie lipca.

Kolejność pierwszej ósemki w
finale europejskim: 1. Hofmeister
(NRF) — 15 pkt, 2. Knudsen (Szwecja) — 11 pkt, 3. Polakard (Polska) — 12 pkt, 4. Bartonet (CSR) — 11 pkt, 5. Kapala (Polska) — 10 pkt, 6. Pociękiewicz (Polska) — 10 pkt, 7. Spinka (CSR) — 8 pkt, 8. Lorek (CSR) — 7 pkt. (PAP)

Antoni Jakubowski motorowodnym mistrzem Europy

WIEDEN, 21.6. Piękny sukces
przyniósł barwom Polski — ro-
żniące w niedzielę motorowodne
mistrzostwa Europy w klasie C-500
cm, w których startowało 21 za-
wodników z Polski, Włoch, Austrii,
NRF, NRF, Szwecji i Szwajcarii.
Reprezentant Polski, Antoni Jakubowski, zdobył tytuł mistrzy Europy, uzyskując w trzech prze-
jazdach trasy dl. 6420 m. najszybszy
czas — 14.26,2. Drugie
miejsze zajął Austriak Schultze —
14.30,3, przed Włochem Crippi —
14.35,8, Hartmannem z NRF —
14.56,8, Nitschem z NRF — 15.32,4
i drugim naszym reprezentantem
Ginalskim — 15.36,8.

Walka o pierwsze miejsce toczy-
ła się walcie między Jakubow-
skim i Austriakiem Quisterem.
Po dwóch szlagach różnica między
nimi wynosiła już w ułamkach se-
kund. W trzecim wyścigu Au-
striak polecał jednak bardzo ry-
zykownie i miał wywrócić. Wysła-
łszy uderzenie, uzyskując jednak słaby
czas i zajmując ostatecznie 10.
miejsze.



Przyjemnie opalać się w czerwcowym słońcu. Jeszcze przyjemniej byłoby potem popływać. Niestety, jeszcze ciągle brak w Warszawie dostatecznej ilości kąpielisk. A szkoda — byłoby więcej pływaków, a mniej nieszczęśliwych wypadków zatonięć. Fot. „PS” M. Szymkowski

Rekord Polski Legii 4x200 m w drugim dniu meczu z Vorvaerts Goście wygrali z Legią 108:83

ZAWODY warszawskie przynio-
ły jednak rekord Polski. W
niedzielę rozegrano bieg sztafe-
towy, w którym przeciwko dru-
żynie z Vorvaerts wystąpił zje-
zdź — Mach, Folk, Kulikowski, Swato-
wski, w składzie Jarzembowski,
Juchowicz, Schmidt i Płaczynski.
Jeszcze w połowie ostatniej zmi-
any na czele byli kadruciki, głów-
nie dzięki dobremu biegowi Ja-
nuszewskiego i Schmidta. Folk
na ostatniej zmianie znowu pokazał
swą niezwykłą klasę, odrabiając
całą stratę, ale zdołał wywal-
czyć nawet sporą przewagę. Fol-
kowi na jego odcinku zmierzono
czas 20,41.

W rezultacie sztafeta Legii uzy-
skała czas 1:26,1, poprawiając sta-

ry rekord Polski o 3,5 sek. Kadruciki
milieli wynik 1:26,6, a więc
także lepiej od starego rekordu,
który od 1952 roku należał do ze-
spółu, w którym biegali Czajkow-
ski, Antonowicz, Kucharski i Lip-
ski. Przeciętny czas uczestnika re-
kordowej sztafety wyniósł 21,5.
Z innych konkurencji rozgrywa-
nych poza konkursem warto wy-
mienić jeszcze bieg na 400 m pl.,
w którym Dobczyński miał dobry
czas 54,5 oraz rzut dyskiem, wy-
grany przez Andrzejczyka wy-
nikiem 49,37.

Mecz Legii — Vorvaerts zako-
ńczył się sukcesem gości, którzy
wygrali to spotkanie 108:83 pkt.

W drugim dniu spotkania byliśmy
świadkami bardzo ciekawych pojedy-
nok w wszystkich niemal kon-

DOKONCZENIE 2

SZCZYTY I DEPRESJE polskiego monolitu

jest bardzo oryginalna. Jan Rowiński WIT.

BUDAPESZT
gotowy do przyjęcia
szermierczej braci 21 państw

Katedra w.f. jest jednym z czołowych uczelni (podobnie jak i inne katedry). drugi: dobrowolnie przystąpił do sportu akademickiego, opierając się na zasadach normalnych klubów. Katedra w.f. jest bezpośrednio odpowiedzialna przed społeczeństwem i

jest bardzo oryginalna. Jan Rowiński WIT.

jest bardzo oryginalna, Jan Kowinski W42.